

Meksyk. Odkrycie, że Bóg jest miłością, uzdrowiło relacje

Nacho i Fili pochodzą z Meksyku, są małżeństwem od 30 lat i mają dwoje dzieci. Mówi, że ich miłość narodziła się naprawdę dopiero wtedy, gdy odkryli, że Bóg jest Miłością i że umiować człowieka do tego stopnia, że oddać za niego swoje życie. W konfrontacji z tak wielkim darem zrozumieli, że mogą pokonać swoje ograniczenia i uleczyć wzajemne zranienia. Było to odkrycie, które nadało sens ich wspólnej drodze i pomogło im kochać się nawzajem.

Ich historia do pewnego momentu przypomina historię wielu par. Dwie osoby, które zakochują się w sobie i postanawiają się wziąć za siebie, kiedy wnoszą "w posagu" wewnętrzną pustkę, która później uniemożliwia realizację jakiegokolwiek projektu. Pustka ta, którą małżonkowie mają nadzieję wypełnić, sumuje swoje rany, prowadzi z czasem na skraj przepaści, a do rozpadu związku.

"Mój ojciec miał inną żonę i inne dzieci - mówi Fili - a ja cierpię z tego powodu. Chciałbym więc wyjść za nią i mieć trwałą rodzinę". A Nacho kontynuuje: "Jako dziecko również cierpię z powodu nieobecności mojego ojca i braku uwagi ze strony matki. Po prostu myślałem, że moja i Fili, ale chcieliśmy wypełnić pustkę, którą byłem w stanie znaleźć, nie znalazłem prawdziwej miłości. Wkrótce zdaliśmy sobie sprawę, że nie ma miłości między nami miłości".

Rzeczywiście, szybko pojawiły się problemy. Z powodu zazdrości Fili, Nacho był zmuszony do częstej zmiany pracy, a niechęć, jak to wywoływało, powodowała napięcia. Dzieci również cierpiały: "Nasza miłość do nich była wielka, ale nie wiedzieliśmy, jak wychować je w miłości, ani jak sprawić, by pokochały Boga". Piętnaście lat po ślubie rozstali się: Nacho był rozczarowany i czuł, że związek został zerwany. Fili nie potrafiła wybaczyć swojemu małżonkowi. "Wydawało się, że nic nas już nie łączy - wspomina - że nie ma już miłości między nami miłości".

Potem następuje wydarzenie, które zmienia kierunek ich życia. Pewnego wieczoru, podczas oglądania telewizji, Nacho poruszył słowa pewnej kobiety, **Chiary Lubich**, założycielki Ruchu Focolari, która mówiła o miłości braterskiej. Zobaczył obrazy małego miasteczka Ruchu Focolari w Meksyku, zwanego El Diamante, które było blisko ich domu. Pewnej niedzieli poszli tam na Mszę świętą i zostali zaproszeni na Mariapoli, coroczne rekolekcje Ruchu Focolari. Nie wyobrażali sobie, że zaproszenie do podjęcia za Ewangelię może być dla nich tak rewolucyjne. *"Przebaczcie nam siedemdziesiąt siedem razy" (Mt 18, 21-22) - zostali zaproszeni, by żyć tym zdaniem w swej codzienności. "Mówili nam o Jezusie opuszczonym - opowiada Fili - o tym, że Jezus przebaczył tym, którzy Go skazali, i oddał za nas swoje życie. Zrozumiałam, że w obliczu tego mojego cierpienia byłam sama. Bóg już przebaczył mojemu małżonkowi, a Jego wolą wobec mnie było, abym i ja mu przebaczyła. Tak też uczyniłam i doświadczyłam, że możliwe są ponowne narodziny". "Jesteśmy niedoskonalymi i różni - zauważyła Nacho - ale nauczył się ufać Bogu, który sprawia, że wszystko jest możliwe".*

Claudia Di Lorenzi